

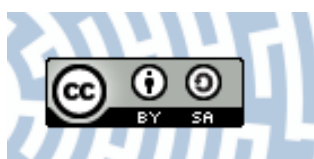


You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Ewolucja supermocarstwowej pozycji Stanów Zjednoczonych w pozimnowojennym systemie międzynarodowym

Author: Mieczysław Stolarczyk

Citation style: Stolarczyk Mieczysław. (2018). Ewolucja supermocarstwowej pozycji Stanów Zjednoczonych w pozimnowojennym systemie międzynarodowym. W: A. Czyż, S. Kubas (red.), "Na drodze do wyjaśnienia problemów politycznych : księga jubileuszowa ofiarowana profesorowi Markowi Barańskiemu" (S. 353-374). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

MIECZYŚLAW STOLARCZYK
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Ewolucja supermocarstwowej pozycji Stanów Zjednoczonych w pozimnowojennym systemie międzynarodowym

Wprowadzenie

Jedną z najważniejszych cech charakterystycznych pozimnowojennego (podwubiegunowego) systemu międzynarodowego jest wiodąca rola Stanów Zjednoczonych w jego kształtowaniu. Z tego względu system ten określany bywa często jako system unipolarny, a niekiedy nawet jako system amerykański. Jednakże w pierwszej i drugiej dekadzie XXI wieku zaszły istotne zmiany w międzynarodowym układzie sił, których efektem jest malejąca supermocarstwowa pozycja Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej. Najważniejszą przyczynę tej ewolucji stanowi powolna ewolucja układu sił między państwami pełniącymi rolę mocarstw, w tym dystrybucja siły między nimi. Fareed Zakaria pisał, że w systemie międzynarodowym przesunięcie środka ciężkości następować będzie stopniowo. O ile jednobiegunowość, z dominującą pozycją USA w sferze militarnej i politycznej, nadal stanowi podstawową cechę dzisiejszej rzeczywistości, o tyle „stawać się będzie coraz słabsza każdego roku, a inne kraje rosnać będą w siłę”¹. Jednocześnie nie jest przesądzony kształt nowego pounipolarnego systemu międzynarodowego. W tym kontekście często stawiane jest pytanie: Czy system poamerykański będzie opierał się na nowej dwubiegunowości (USA – Chiny), czy też przekształci się w system wielobiegunowy? Celem opracowania

¹ F. ZAKARIA: *Koniec hegemonii Ameryki*. Przeł. S. Kroszczyński. Warszawa, Media Lazar Nadi, 2009, s. 242.

jest jedynie zarysowanie ewolucji supermocarstwowej pozycji Stanów Zjednoczonych i związanej z tym powolnej zmiany systemu unipolarnego w kierunku systemu bardziej zróżnicowanego.

Czynniki sprawcze i główne etapy ewolucji supermocarstwowej pozycji Stanów Zjednoczonych w okresie pozimnowojennym

W trwającej kilka dziesięcioleci zimnowojennej rywalizacji Wschód – Zachód niekwestionowanym zwycięzcą zostały państwa Zachodu, ze Stanami Zjednoczonymi na czele. Po rozpadzie układu bipolarnego Stany Zjednoczone jako przywódca zwycięskiego Zachodu znacznie wzmocniły swoją pozycję na arenie międzynarodowej. Były jedynym państwem, które spełniało kryteria supermocarstwowości, a więc takim, które nie tylko prowadzi interesy w takiej skali, ale, co istotniejsze, posiada środki (gospodarcze, militarne, polityczne i kulturalne) pozwalające interesy te realizować w takiej skali we wszystkich podstawowych płaszczyznach stosunków międzynarodowych (supermocarstwo bez rywali, którzy mogliby poważnie zagrozić pozycji USA)². Stany Zjednoczone, ze względu na posiadane środki (szeroko rozumianą siłę fizyczną)³ oraz wolę grup rządzących tym krajem pełnienia przez nie roli jedynego supermocarstwa, miały największe możliwości wpływu na zachowania innych państw w poszczególnych regionach świata, chociaż te możliwości nie były niczym nieograniczone. Mając na uwadze zarówno materialne, jak i pozamaterialne składniki potęgi USA oraz związaną z tym siłę, zasięg interesów i stopień ich realizacji, tylko to państwo w systemie pozimnowojennym zajmowało pozycję supermocarstwa. Na określenie nowego układu sił w stosunkach międzynarodowych okresu pozimnowojennego, z dominującą rolą USA jako jedynego supermocarstwa, zaczęto używać terminu „układ jednobiegunowy”, „ład unipolarny”, „amerykańska era”⁴ czy „amerykański porządek światowy”⁵. Zakaria pisał, że od roku 1991 żyjemy w jednobiegunowym świecie zdominowanym przez Amerykę⁶.

2 Z. BRZEZIŃSKI: *Wielka szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej*. Przeł. T. Wyżyński. Warszawa, Politeja – Bertelsmann Media, 1998.

3 W roku 1989 PKB Stanów Zjednoczonych wynosił 5 bln 132 mld USD (tj. 25,4% udziału w świecie), PKB Japonii – 2 bln 834 mld USD (14%), PKB RFN – 1 bln 176 mld USD (5,8%), PKB ZSRR – 1 bln 74 mld USD (5,3%). „Rocznik Statystyczny” 1992, s. 504.

4 R.J. LIEBER: *The American Era. Power and Strategy for the 21st Century*. New York–London, Cambridge University Press, 2005.

5 E.O. CZEMPIEL: *Die amerikanische Weltordnung*. „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2002, B. 48.

6 F. ZAKARIA: *Koniec hegemonii Ameryki...*, s. 36.

Stanisław Bieliń wskazywał, że wielowymiarowość potęgi amerykańskiej powoduje, że nikt inny nie jest w stanie sprostać USA ani pod względem wojskowym, gospodarczym, technologicznym, politycznym, ani kulturowo-cywilizacyjnym i ideologicznym⁷.

Główną determinantą supermocarstwowej pozycji Stanów Zjednoczonych w omawianym okresie była szeroko rozumiana siła fizyczna tego państwa, w tym przede wszystkim potencjał gospodarczy, militarny demograficzny, obszar oraz położenie geopolityczne. Stany Zjednoczone są od wielu dekad nie tylko największą potęgą gospodarczą⁸ i militarną świata⁹, ale należą także do największych państw pod względem obszaru (3. miejsce po Federacji Rosyjskiej i Kanadzie)¹⁰ oraz ludności (3. miejsce po Chińskiej Republice Ludowej i Indiach)¹¹.

Z początkiem lat 90. XX wieku rozpoczęła się zarówno w USA, jak i w innych państwach, debata, trwająca po dziś dzień, nad rolą Stanów Zjednoczonych w świecie pozimnowojennym, priorytetami polityki zagranicznej i sposobami ich realizacji (np. argumenty zwolenników multilateralizmu i unilateralizmu)¹². W Stanach Zjednoczonych dominowało stanowisko zwolenników umacniania przywódczej (hegemonicznej) pozycji USA w świecie (strategia „absolutnej dominacji”)¹³, by maksymalnie wykorzystać z punktu widzenia interesów Stanów sytuację, w jakiej znalazły się one po zakończeniu „zimnej wojny”.

Jedną z najbardziej charakterystycznych cech polityki zagranicznej USA w okresie pozimnowojennym było dążenie kolejnych grup rządzących tego

7 S. BIELEŃ: *Ład hegemoniczny w XXI wieku*. W: *Tendencje i procesy rozwojowe współczesnych stosunków międzynarodowych*. Red. A.F. GAWRYCKI et al. Warszawa, Scholar, 2016, s. 655.

8 W 2014 roku PKB Stanów Zjednoczonych wynosił 17 bln 419 mld USD. Zob. „Rocznik Strategiczny” 2015/2016, s. 466 i nast.

9 W roku 2014 wydatki USA na cele wojskowe wynosiły prawie 610 mld USD. Zob. ibidem.

10 Powierzchnia Stanów Zjednoczonych wynosi 9 831,5 tys. km², powierzchnia Rosji – 17 098,3 tys. km², powierzchnia Kanady – 9 984,7 tys. km², a powierzchnia ChRL – 9 562,9 tys. km². Zob. ibidem.

11 W 2015 roku ludność Stanów Zjednoczonych liczyła 321,8 mln, ludność ChRL – 1 mld 378 mln, a ludność Indii – 1 mld 311 mln. Ibidem.

12 J. KIWERSKA: *Gra o Europę. Bezpieczeństwo europejskie w polityce Stanów Zjednoczonych pod koniec XX wieku*. Poznań, Instytut Zachodni, 2000, s. 17 i nast.; *Polityka zagraniczna USA po zimnej wojnie*. Red. J. ZAJĄC. Toruń, Wydawnictwo Adam Marszałek, 2005.

13 Frederick William Engdahl pisał, że na początku lat 90. wpływowe i bardzo bogate osoby, kontrolujące największe banki i fundusze na świecie oraz posiadające udziały w dominujących na świecie korporacjach, sterujące zza kulisy polityką Waszyngtonu, amerykańscy oligarchowie, zdecydowali, by pod hasłami „praw człowieka” Stany Zjednoczone przejęły władzę nad całym globem. Strategia ta została nazwana „absolutną dominacją”. F.W. ENGBAHL: *Absolutna dominacja. Totalitarna demokracja w nowym porządku świata*. Przeł. M. KOROWSKI. Wrocław, Wydawnictwo Wektory, 2015, s. 8 i nast.

kraju do maksymalizacji potęgi, do rozszerzania strefy ekonomicznych, militarnych, politycznych i ideologicznych wpływów. Zwolennicy tej opcji wśród amerykańskich elit politycznych i intelektualnych uzasadniali dążenie do utrwalenia hegemonii USA w świecie zazwyczaj tym, że jest to warunek niezbędny bezpieczeństwa narodowego państwa oraz utrzymania i podnoszenia poziomu życia jego obywateli (główny argument używany wobec społeczeństwa amerykańskiego), a także czynnik nieodzowny do tego, by uniknąć anarchii międzynarodowej (główny argument kierowany na zewnątrz, wobec społeczności międzynarodowej)¹⁴. Sekretarz stanu w okresie drugiej kadencji prezydentury Billa Clintona, Madeleine K. Albright, wskazując na rolę USA jako głównego stabilizatora światowej sceny politycznej, mówiła, że z tego względu Stany Zjednoczone są mocarstwem (narodem) „nie do zastąpienia” (*indispensable nation*). Większe zróżnicowanie stanowisk wśród amerykańskich elit politycznych i intelektualnych występowało w kwestii sposobów realizacji głównych celów polityki amerykańskiej niż samego ich wyboru. W tym wypadku ścierały się przede wszystkim argumenty zwolenników multilateralizmu i unilateralizmu. Zwolennicy multilateralizmu opowiadali się za realizacją interesów amerykańskich w środowisku międzynarodowym i rozwiązywaniem problemów międzynarodowych w porozumieniu z innymi państwami, przede wszystkim z mocarstwami, i wykorzystaniem działań o charakterze wielostronnym, w tym organizacji międzynarodowych. Natomiast zwolennicy unilateralizmu opowiadali się za umacnianiem hegemonii USA w świecie poprzez działania jednostronne, w tym za coraz szerszym wykorzystywaniem siły militarnej, bez zabiegania o międzynarodową legitymizację takich działań¹⁵. Warto zaznaczyć, że w pierwszej kadencji Clintona w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych dominowały rozwiązania o charakterze multilateralnym, natomiast w drugiej kadencji coraz bardziej dawały znać o sobie także działania o charakterze unilateralnym¹⁶ oraz coraz większa akceptacja dla stosowania środków militarnych, bez odpowiedniej legitymizacji międzynarodowej, czego przykładem była wojna z Serbią w roku 1999. Stany Zjednoczone odegrały główną rolę w użyciu sił zbrojnych przez NATO wobec Serbii, wzmacniając tendencje separatystyczne kosowskich Albańczyków. Jednym z następstw tej wojny było wzmoc-

14 Szerzej na temat celów polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych w latach 90. XX wieku zob. w *Narodowa Strategia Bezpieczeństwa USA: „Zaangażowanie i rozszerzanie”*. Dokument przedłożony przez prezydenta Billa Clintona Kongresowi USA w lutym 1996 r. W: *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku*. Red. D.B. BOBROW, E. HALIŻAK, R. ZIĘBA. Warszawa, Scholar, 1997, s. 163 i nast.

15 J. KIWERSKA: *Gra o Europę...*, s. 38 i nast.; P. FRANKOWSKI: *Hegemonia Stanów Zjednoczonych Ameryki w warunkach turbulencji*. Toruń, Wydawnictwo Adam Marszałek, 2006.

16 Z. BRZEZIŃSKI: *Druga szansa*. Przeł. M. SZUBERT. Warszawa, Świat Książki, 2008, s. 73–113.

nienie wpływów Stanów Zjednoczonych na Bałkanach i proklamowanie w 2008 roku niepodległości przez Kosovo. W wyniku tych działań militarnych doszło do zmiany granic w pozimnowojennej Europie przy użyciu siły.

Realizowana przez kolejne administracje amerykańskie polityka zagraniczna w okresie pozimnowojennym była oceniana jako polityka hegemoniczna czy wręcz imperialna¹⁷. W ocenie Zbigniewa Brzezińskiego, pozimnowojenna światowa supremacja Stanów Zjednoczonych przypomina – pod pewnymi względami – sytuację wcześniejszych imperiów. „Imperia te opierały swoją potęgę na hierarchii wasali, lenników, protektoratów i kolonii, a mieszkańcy terenów położonych poza ich granicami uchodzili powszechnie za barbarzyńców. W pewnym stopniu owa anachroniczna terminologia pasuje również do niektórych państw znajdujących się obecnie w orbicie wpływów amerykańskich”¹⁸. Wojny prowadzone w Afganistanie i w Iraku Brzeziński zaliczył do wojen imperialnych Stanów Zjednoczonych¹⁹. George Friedman, amerykański politolog i dyrektor wpływowego ośrodka badawczego Stratford, pisał: „Obecnie musimy zrozumieć, że bez względu na to, czy nam się to podoba, czy nie, bez względu na wcześniejsze intencje, nasz kraj wyszedł z zimnej wojny nie tylko jako światowe supermocarstwo, ale również jako światowe imperium”²⁰. Francuski badacz Christian Saint-Etienne zwracał uwagę na to, że Stany Zjednoczone przyjęły w latach 90. XX wieku i utwierdzają na początku XXI wieku strategię światowej hiperpotęgi, czy wręcz imperium²¹. Natomiast Robert Kaplan, amerykański reporter i analityk, pisał, że Stany Zjednoczone są mocarstwem imperialnym od ponad stulecia. USA przeprowadzają interwencje militarne w stylu imperialnym, chociaż przedstawiciele każdej amerykańskiej administracji zawsze twierdzą, że działania takie podejmują w imieniu praw człowieka i dobra ludzkości. Zdaniem wskazanego analityka, interwencje militarne USA są prowadzone, bo istnieje klasa imperialna w Waszyngtonie, która do nich nakłania (firmy zbrojeniowe,

17 Istnieje stosunkowo bogata literatura politologiczna, w której dokonano charakterystyki amerykańskiego imperium i polityki imperialnej USA, przede wszystkim w okresie pozimnowojennym. Dla przykładu zob. E. TODD: *Schyłek imperium. Rozważania o rozkładzie systemu amerykańskiego*. Przeł. A. SZEPTYCKI, K. MĄCZYŃSKA. Warszawa, Dialog, 2003; T.A. KISIELEWSKI: *Imperium amerykańskie? Międzynarodowe uwarunkowania sprawowania hegemonii*. Warszawa, Rebis, 2004; J. GARRISON: *Ameryka jako imperium. Przywódca świata czy bandycka potęga?* Przeł. A. GRZEGORZEWSKA, M. STADKOWSKI. Warszawa, Wydawnictwo von Borowiecky, 2005.

18 Z. BRZEZIŃSKI: *Wielka szachownica...*, s. 11.

19 Z. BRZEZIŃSKI: *Strategiczna wizja. Ameryka a kryzys globalnej potęgi*. Przeł. K. SKONIECZNY. Kraków, Wydawnictwo Literackie, 2013, s. 91 i nast.

20 G. FRIEDMAN: *Następna dekada. Gdzie byliśmy i dokąd zmierzamy*. Przeł. M. WYRWAS-WIŚNIEWSKA. Kraków, Wydawnictwo Literackie, 2012, s. 21.

21 Ch. SAINT-ETIENNE: *Potęga albo śmierć. Europa wobec imperium amerykańskiego*. Przeł. A. NIKA-ZDANIUK, B. ZDANIUK. Warszawa, Dialog, 2004, s. 42.

kompleks wojskowo-polityczny, dziennikarze i eksperci polityczni z think tanków)²². Stanowisko to podzielał także Niall Ferguson, historyk brytyjski, który sednem jednej ze swoich książek uczynił tezę, że Stany Zjednoczone są i zawsze były swego rodzaju imperium²³.

Robert Kagan, jeden z czołowych analityków amerykańskich nurtu neokonserwatywnego, argumentował, że od początku swego istnienia Stany Zjednoczone prowadziły politykę świadomej ekspansji politycznej i kulturowej, a obecnie nie są hegemonem z konieczności, ale z własnego wyboru. Stałym elementem polityki amerykańskiej jest poczucie misji, przekonanie o wyjątkowym charakterze Stanów Zjednoczonych, o szczególnej roli, jaką Amerykanie i ich ojczyzna mają do odegrania w historii oraz dążenie do szerzenia na świecie demokracji i wolności, w oparciu o wzorce i środki proponowane przez nich, także przy użyciu siły militarnej. Towarzyszy temu często występujące w USA przeświadczenie, że interesy Stanów Zjednoczonych są w gruncie rzeczy tożsame z interesami reszty świata²⁴. Zdaniem Kagana, „ekspansjonizm, skłonność do ingerowania w sprawy wewnętrzne innych oraz dążenie do hegemonii politycznej, gospodarczej i strategicznej to nie są wypaczenia naszego charakteru narodowego. Nasz charakter narodowy jest ufundowany na tych cechach”²⁵.

W systemie unipolarnym, głównym jego elementem jest pojedyncze, najsilniejsze państwo²⁶. Mając na uwadze supermocarstwową pozycję USA i pozycję innych mniejszych mocarstw (mniejszych potęg), zasadne jest stwierdzenie, że struktura ładu jednobiegunowego jest wyraźnie zhierarchizowana, choć ta hierarchia nie ma charakteru formalnego. Na początku lat 90. XX wieku formułowane były zarówno bardzo optymistyczne wizje porządku światowego (np. koniec historii autorstwa Francisa Fukuyamy)²⁷, jak i prognozy pesymistyczne (np. zderzenie cywilizacji autorstwa Samuela P. Huntingtona)²⁸.

22 R.D. KAPLAN: *Imperium waszyngtońskie*. „Rzeczpospolita” z 23 listopada 2012.

23 N. FERGUSON: *Kolos. Cena amerykańskiego imperium*. Przeł. M. HARTMAN, B. WILGA. Warszawa, Wydawnictwo Sprawy Polityczne, 2010. Zob. T. GRUSZECKI: *Imperium amerykańskie. W: Stany Zjednoczone. Obrona hegemonii w XXI wieku*. Red. K.A. KŁOŚIŃSKI. Lublin, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 2009.

24 R. KAGAN: *Naród kowbojów*. „Newsweek” November 4, 2006.

25 Ibidem.

26 Dariusz Kondrakiewicz, pisząc o różnych systemach równowagi sił, wyodrębnił m.in. unipolarny system równowagi sił. Zob. D. KONDRAKIEWICZ: *Systemy równowagi sił w stosunkach międzynarodowych*. Lublin, Wydawnictwo UMCS, 1999, s. 101 i nast. Sądę, że zasadne jest wyodrębnianie unipolarnego systemu międzynarodowego. Mam jednak poważne wątpliwości co do wydzielania unipolarnego systemu równowagi sił. Istotą systemu unipolarnego jest bowiem brak równowagi i dominacja jednej potęgi (supermocarstwa).

27 F. FUKUYAMA: *Koniec historii*. Przeł. T. BIEROŃ, M. WICHROWSKI. Poznań, Zysk i S-ka, 1996.

28 S.P. HUNTINGTON: *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*. Przeł. H. JANKOWSKA. Warszawa, Muza, 1997.

Jednocześnie w literaturze politologicznej wskazywano na przejściowy charakter amerykańskiej dominacji i systemu jednobiegunowego (jednobiegunowa chwila, jednobiegunowa era). Stanowisko to było uzasadnione. Każdy bowiem układ sił i oparty na nim porządek międzynarodowy podlega stałej ewolucji. Systemy międzynarodowe podlegają procesowi ciągłej transformacji. Historia poszczególnych systemów międzynarodowych to przede wszystkim historia narodzin, rozkwitu i upadku mocarstw²⁹. Należy podkreślić, że pozycje mocarstw, konstelacje między nimi zmieniają się nie tylko w wyniku wielkich konfliktów zbrojnych. Pozycja mocarstw nieustannie ewoluuje i zmienia się także w czasie pokoju³⁰. Stosunki międzynarodowe ze swojej natury mają dynamiczny charakter, a ta „dynamiczność” wzrasta wraz z intensyfikacją procesów współzależności, których przejawem jest obecny etap procesów globalizacji. Jak pisał Paul Kennedy, historia narodzin, wznoszenia się i upadku wielkich mocarstw bynajmniej nie jest zakończona³¹. Autor ten dowodził, że zazwyczaj zmiany gospodarcze zapowiadały pojawienie się nowych wielkich mocarstw, które pewnego dnia miały wywierać decydujący wpływ na porządek militarny i terytorialny. Występuje bowiem bardzo wyraźny długotrwały związek między rozkwitem i upadkiem gospodarczym poszczególnych wielkich mocarstw a ich wznoszeniem się i schyłkiem jako potęg militarnych (lub światowych imperiów)³². Niekiedy długowieczność mocarstwa mierzona jest w kategoriach cykli lub supercykliów³³. George Modelski w okresie nowożytnego systemu międzynarodowego, od końca XV wieku do XX wieku, wyodrębnił pięć następujących po sobie okresów, trwających mniej więcej ok. 100 lat, przybierających postać cyklu, w którym dominowało jedno mocarstwo światowe. Były to w kolejności chronologicznej następujące państwa: Portugalia, Holandia, dwukrotnie Wielka Brytania i Stany Zjednoczone³⁴.

Już na początku lat 90. XX wieku prognozowano, że stopniowo będzie słabła pozycja międzynarodowa USA, m.in. w wyniku rosnącej relatywnie pozycji innych państw oraz nadmiernego rozciągnięcia sił imperialnych (suma

29 Zob. P. KENNEDY: *Mocarstwa świata. Narodziny – rozkwit – upadek*. Przeł. M. KLUŻNIAK. Warszawa, Książka i Wiedza, 1994.

30 Ibidem, s. 7 i nast.

31 Ibidem, s. 12–13.

32 Ibidem, s. 13–14.

33 Andrzej Gałganek definiował supercykl jako proces strukturalnej zmiany w systemie międzynarodowym, której produktem jest wyłonienie globalnego hegemonu zdolnego do rozwiązywania krytycznych problemów globalnych. A. GAŁGANEK: *Zmiana w globalnym systemie międzynarodowym. Supercykle i wojna hegemoniczna*. Poznań, Wydawnictw Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza, 1992, s. 10.

34 G. MODELSKI: *Long Cycles in World Politics*. Seattle–London, University of Washington, 1987, s. 40. Zob. A. GAŁGANEK: *Zmiana w globalnym systemie międzynarodowym...*, s. 35 i nast.

globalnych interesów i zobowiązań Stanów Zjednoczonych była znacznie większa niż możliwości jednoczesnej ich obrony)³⁵. Wskazywano, że jednobiegunowy system stosunków międzynarodowych przekształcać się będzie w wielobiegunowy z przybierającymi na znaczeniu nowymi ośrodkami siły. W kolejnych dekadach okresu pozimnowojennego prognozy te zostały potwierdzone w praktyce stosunków międzynarodowych. Najbardziej trafnym scenariuszem rozwoju pozimnowojennego porządku międzynarodowego w skali globalnej okazał się ten autorstwa Henry'ego Kissingera. Jego autor zakładał na początku lat 90. XX wieku, że nowy system stosunków międzynarodowych będzie miał charakter wielobiegunowy (multipolarny), opierający się na pięciu centrach tego systemu: Stanach Zjednoczonych, Europie Zachodniej – Niemczech, Rosji, Japonii i Chinach (pentagonalny układ wielobiegunowy)³⁶. Kissinger prognozował, że występujące między tymi ośrodkami elementy współpracy i rywalizacji będą w stopniu największym kształtowały stosunki międzynarodowe w bliższej i dalszej perspektywie czasowej.

Wydaje się, że apogeum swojej supermocarstwowej pozycji Stany Zjednoczone osiągnęły w okresie drugiej kadencji Billa Clintona. Ostatnie dziesięciolecie XX wieku niektórzy badacze stosunków międzynarodowych nazywają dekadą spełnionego Pax Americana³⁷. Nigdy wcześniej jedno państwo nie miało takiej przewagi nad pozostałymi jednocześnie we wszystkich płaszczyznach stosunków międzynarodowych (gospodarczej, militarnej, politycznej i kulturalnej), w tym także w zakresie prestiżu międzynarodowego.

Na początku XXI wieku Stany Zjednoczone pozostawały nadal jedynym supermocarstwem. Utrzymały bowiem swoją pozycję państwa o największym potencjale militarnym³⁸ i gospodarczym³⁹, oraz państwa dysponujące

35 Z. BRZEZIŃSKI: *Bezląd. Polityka światowa na progu XXI wieku*. Przeł. K. MURAWSKI. Warszawa, Editions Spotkania, 1993; P. KENNEDY: *Mocarstwa świata. Narodziny – rozkwit – upadek...*, s. 495–496 i nast.

36 H. KISSINGER: *Dyplomacja*. Przeł. S. GŁĄBIŃSKI, G. WOŹNIAK, I. ZYCH. Warszawa, Philip Wilson, 1996, s. 884 i nast.

37 R. KUŹNIAK: *Pozimnowojenne dwudziestolecie 1989–2010. Stosunki międzynarodowe na przełomie XX i XXI wieku*. Warszawa, Scholar, 2011, s. 111 i nast.

38 W 2004 roku wydatki na zbrojenia w USA wynosiły ok. 455 mld USD. W tym samym roku kolejne miejsca pod względem wydatków na zbrojenia zajmowały: Wielka Brytania (ponad 47 mld USD), Francja (ponad 46 mld USD), Japonia (ponad 42 mld USD), ChRL (ponad 35 mld USD), Niemcy (ok. 34 mld USD), Rosja (ponad 19 mld USD). Zob. „Rocznik Strategiczny” 2005/2006, s. 458 i nast. W roku 2007 wydatki na zbrojenia w USA wynosiły ok. 550 mld USD, ChRL – ok. 60 mld USD, a Rosji – ok. 35 mld USD. F. SIEREN: *Im Notfall gegen Amerika*. „Die Zeit” 2008, nr 47.

39 W roku 2004 PKB Stanów Zjednoczonych szacowano na prawie 12 bln USD. W tym rankingu kolejne miejsca zajmowały: Japonia (4,6 bln USD), Niemcy (2,7 bln USD), Wielka Brytania (2,1 bln USD), Francja (2 bln USD), ChRL (1,6 bln USD). Zob. „Rocznik Strategiczny” 2005/2006, s. 458 i nast.

go największymi na świecie zasobami miękkiej siły (*soft power*), w tym dużą atrakcyjnością w dziedzinie kultury i nauki⁴⁰. USA oddziaływały też na zachowania innych uczestników stosunków międzynarodowych w zdecydowanie większym stopniu niż jakiegokolwiek inne mocarstwo. Jednakże mimo posiadania wymienionych atrybutów supermocarstwowości rola USA w polityce światowej na początku XXI wieku nieco się zmniejszyła w stosunku do lat 90. XX wieku. Wiele wskazywało na to, że apogeum swojej potęgi i wpływów w skali globalnej Stany Zjednoczone osiągnęły pod koniec lat 90. XX wieku, a od 11 września 2001 roku (ataki terrorystyczne na World Trade Center i Pentagon) rozpoczął się powolny schyłek amerykańskiej supermocarstwowości (początek końca pozimnowojennego Pax Americana czy „jednobiegunowej ery”) i wzmocnienie tendencji sprzyjających budowie układu wielobiegunowego⁴¹, za którym od wielu lat opowiadały się m.in. ChRL, Rosja czy Indie. Ta ewolucja pozycji międzynarodowej USA, w której supremacja tego kraju ustępowała miejsca bardziej zróżnicowanemu, pluralistycznemu układowi sił (nowy ład będzie się charakteryzował m.in. większym rozproszaniem władzy)⁴², była efektem m.in.: wzrostu pozycji gospodarczej i politycznej Unii Europejskiej, ChRL, Japonii Rosji, Brazylii, Indii oraz wielu innych państw odgrywających rolę mocarstw regionalnych (szczególnie tzw. krajów BRICS – Brazylii, Rosji, Indii, Chin i Republiki Południowej Afryki)⁴³. W 2013 roku udział państw grupy BRICS w światowym PKB wyniósł 21%, a udział w ludności świata – ponad 43%. W znacznym stopniu było to również następstwem ataku terrorystycznego w Stanach Zjednoczonych z 11 września 2001 roku, w tym zaangażowania się USA zbrojnie w Afganistanie (od 7 października 2001 roku) i w Iraku (od 20 marca 2003 roku), a także kosztów ekonomicznych i politycznych tych operacji oraz trudności w realizacji głównych celów tych interwencji militarnych. Ponadto wpłynął na to znaczny

40 J.S. NYE: *Soft Power. Jak osiągnąć sukces w polityce światowej*. Przeł. J. ZABOROWSKI. Warszawa, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, 2007.

41 W ocenie Jacques’a Sapira okresem przełomowym dla osłabienia amerykańskiej supremacji w świecie były gospodarcze, finansowe, polityczne i ideologiczne konsekwencje kryzysu finansowego lat 1997–1999. J. SAPIR: *Nowy XXI wiek. Od „wieku Ameryki” do powrotu narodów*. Przeł. M. WILK. Warszawa, Dialog, 2009, s. 11 i nast.

42 Zob. L. ZYBLIKIEWICZ: *Zmiany w układzie sił a późnowestwalski ład międzynarodowy*. W: *Późnowestwalski ład międzynarodowy*. Red. M. PIETRAŚ, K. MARZĘDA. Lublin, Wydawnictwo UMCS, 2008.

43 Przykładowo w roku 1950 udział Stanów Zjednoczonych w gospodarce światowej wynosił 27,32%, a udział Chin – 4,5%. Natomiast w roku 2000 udział USA w gospodarce światowej wynosił 21,76%, a Chin – 11,86%. Zob. ibidem, s. 99. Według niektórych danych w roku 2014 udział USA w Globalnym Produkcie Brutto (wg parytetu siły nabywczej) wynosił 22,27%, a ChRL – 13,24%. D. KONDRAKIEWICZ: *Między porządkiem a chaosem. Faza nierównowagi systemu międzynarodowego*. Lublin, Wydawnictwo UMCS, 2015, s. 244.

spadek zaufania do USA, będący następstwem nadużywania siły militarnej i łamania norm międzynarodowych przez administrację Geорга W. Busha, która dążyła do „eksportu demokracji” przy użyciu środków militarnych. Ewolucja supermocarstwowej pozycji USA była także skutkiem nadmierne-go rozciągnięcia potęgi tego supermocarstwa przez jego grupy⁴⁴ oraz problemów wewnętrznych kraju⁴⁵. Po rozpoczęciu wojny w Iraku (agresji, niesprowokowanej napaści i podbiciu tego suwerennego kraju⁴⁶) w roku 2003 znacznie zmniejszyło się też zaufanie do Stanów Zjednoczonych jako światowego supermocarstwa, które aspirowało do bycia wzorem do naśladowania dla innych. Werner Link pisał o hegemonialno-imperialnej polityce USA w okresie administracji Busha i neoimperialnej strategii polityki zagranicznej przyjętej przez tę administrację⁴⁷.

Wiele kontrowersji budziła, także wśród sojuszników USA, ogłoszona we wrześniu 2002 roku *Narodowa Strategia Bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych* (doktryna Busha), która zawierała zasady i cele polityki zagranicznej USA przyjęte do realizacji po zamachach terrorystycznych z 11 września 2001 roku. Za główny cel polityki bezpieczeństwa USA uznana została walka z terroryzmem (utworzenie pod przywództwem Stanów Zjednoczonych światowej koalicji antyterrorystycznej), a zwłaszcza z Al-Kaidą i jej przywódcą Osamą bin Ladenem – odpowiedzialnymi za przywoływane ataki terrorystyczne. We wskazanej strategii znajdowały się także zapisy o obronie globalnych interesów USA i konieczności utrzymania supermocarstwowej, hegemonicznej pozycji w skali globalnej. W ujęciu najbardziej lapidarnym treść doktryny Busha sprowadzała się do 4 podstawowych elementów: mesjanizmu, unilateralizmu, militarizmu i prewencyjnego uderzenia⁴⁸. Nie znaczy to, że większość tych zasad nie obowiązywała wcześniej w polityce amerykańskiej⁴⁹. Jednakże doktryna Busha jun. oznaczała wzmocnienie przede

44 Zob. R.J. LIEBER: *The American Era...*; E.O. CZEMPIEL: *Die amerikanische Weltordnung*. „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2002, B. 48.

45 F. ZAKARIA: *Koniec hegemonii Ameryki...*; N. FERGUSON: *Cena amerykańskiego imperium...*; P.J. BUCHANAN: *Samobójstwo supermocarstwa. Czy Ameryka przetrwa do roku 2025?* Przeł. J. MOR-KA. Wrocław, Wydawnictwo Wektory, 2013.

46 F. ZAKARIA: *Koniec hegemonii Ameryki...*, s. 74.

47 W. LINK: *Amerikanische Aussenpolitik im Konzert der Mächte statt hegemonial-imperialer Politik*. W: *Die Aussenpolitik der USA. Präsident Obamas neuer Kurs und die Zukunft der transatlantischen Beziehungen*. Hrsg. R.C. MEIER-WALSER. München, Hanns-Seidel-Stiftung, 2009.

48 *National Security Strategy of the United States of America* (September 2002). <http://www.globalsecurity.org/military/library/policy/national/nss-020920.htm> [data dostępu: 1.04.2003]; J. KRAUSE, J. IRLENKAEUSER, B. SCHREER: *Wohin gehen die USA? Die neue Nationale Sicherheitsstrategie der Bush-Administration*. „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2002, B. 48.

49 Robert Kagan pisał, że większa skłonność Stanów Zjednoczonych do używania siły militarnej w polityce zagranicznej w okresie pozimnowojennym, „ta ekspansywna, a nawet agre-

wszystkim wymienionych już unilateralizmu, mesjanizmu i militaryzacji polityki zagranicznej. Niezwykle kontrowersyjnym elementem strategii były jej zapisy dopuszczające stosowanie przez USA prewencyjnego uderzenia wobec reżimów, które sprzyjają terrorystom lub mogą wejść w posiadanie broni masowego rażenia. Przy czym zbrojne uderzenie prewencyjne podjęte przez Stany Zjednoczone w celu zmiany rządu innego państwa mogło być podjęte jednostronnie przez władze USA, nie tylko wobec faktycznego zagrożenia, ale także potencjalnego, tylko na podstawie podejrzenia, że rząd jakiegoś kraju wspiera ugrupowania terrorystyczne bądź chce wejść w posiadanie broni masowego rażenia.

Realizacją głównych założeń doktryny Busha była rozpoczęta 7 października 2001 roku (a więc na wiele miesięcy przed jej oficjalnym ogłoszeniem) akcja militarna Stanów Zjednoczonych (ze wsparciem żołnierzy brytyjskich) w Afganistanie o kryptonimie „Enduring Freedom” („Trwała Wolność”). Operacja ta została poparta nie tylko przez wszystkie państwa członkowskie NATO, ale także przez ONZ (jako uzasadnione prawo USA do obrony). W kolejnych latach wzrastało w Afganistanie zaangażowanie militarne państw członkowskich NATO, i nie tylko. W sierpniu 2003 roku NATO przejęło z mandatu ONZ dowództwo nad Międzynarodowymi Siłami Wsparcia Bezpieczeństwa w Afganistanie (ISAF). Takiego poparcia międzynarodowego nie uzyskały rozpoczęte 20 marca 2003 roku działania zbrojne Stanów Zjednoczonych w Iraku (wspierane przez żołnierzy brytyjskich, australijskich i polskich) o kryptonimie „Iraqi Freedom” („Iracka Wolność”). Oparta na nieprawdziwych informacjach służb specjalnych Stanów Zjednoczonych oraz Wielkiej Brytanii⁵⁰ i sprzeczna z podstawowymi normami prawa międzynarodowego akcja militarna USA w Iraku⁵¹ wpłynęła na wzrost tendencji antybushowskich i antyamerykańskich w świecie (nie tylko wśród

sywna polityka globalna, mieściła się w tradycjach amerykańskiej polityki zagranicznej. Poczucie własnej tożsamości i esencja patriotyzmu Amerykanów są nierozzerwalnie powiązane z wiarą w historyczne, uniwersalne znaczenie własnego narodu. Politycy amerykańscy inspirowani przez takie pojmowanie świata i samych siebie „podejmowali próby obalania rządów za granicą, gdy uważali to za pożyteczne dla amerykańskich ideałów lub amerykańskich interesów. Ignorowali Organizację Narodów Zjednoczonych, swoich sojuszników i międzynarodowe prawo, gdy stawały na przeszkodzie realizacji ich celów”. R. KAGAN: *Powrót historii i koniec marzeń*. Przeł. G. SAŁUDA. Poznań, Dom Wydawniczy Rebis, 2009, s. 58.

50 Głównym motywem deklarowanym przez dyplomację amerykańską rozpoczęcia interwencji w Iraku było argumentowanie, że reżim Saddama Husajna dysponuje bronią biologiczną i bronią chemiczną, co nie znalazło potwierdzenia w rzeczywistości.

51 Akcja militarna Stanów Zjednoczonych wobec Iraku w marcu 2003 roku, przy wsparciu Wielkiej Brytanii, Australii i Polski, była przede wszystkim złamaniem normy zakazującej agresji oraz normy mówiącej o poszanowaniu integralności terytorialnej państw.

społeczeństw i państw islamskich)⁵². Tylko w pierwszych kilku latach wojny w Iraku śmierć poniosło od 200 tys. do niemal 600 tys. Irakijczyków, a znacznie ponad 2 mln stało się uchodźcami⁵³. Następstwami inwazji USA na Irak były zniszczenie struktury państwowej i gospodarczej tego kraju, jego destabilizacja polityczna, wzmacniająca destabilizację Bliskiego Wschodu, oraz wzrost poparcia dla fanatycznego islamu w całym świecie muzułmańskim, co w drugiej dekadzie XXI wieku doprowadziło m.in. do powstania tzw. Państwa Islamskiego.

Po rozpoczęciu wojny w Iraku znacznie zmniejszyło się zaufanie do USA jako światowego mocarstwa, które chciało być wzorem do naśladowania dla innych⁵⁴. W tym kontekście Zbigniew Brzeziński pisał w roku 2003, że wiarygodność wojskowa Ameryki na świecie nigdy nie była większa, podczas gdy jej wiarygodność polityczna jest najmniejsza w historii⁵⁵. Polityka zagraniczna prowadzona przez administrację prezydenta Busha, na którą duży wpływ mieli politycy związani z wielkim biznesem zbrojeniowym i naftowym (np. wiceprezydent Dick Cheney czy sekretarz obrony Donald Ramksfeld) oraz grupa intelektualistów określana jako neokonserwatyści (np. Irwing Kristal, Norman Podhoretz, Richard Perle, Charls Krouthammer, Robert Kagan), skutkowała, szczególnie w czasie jego pierwszej kadencji, wzrostem nastrojów antyamerykańskich na całym świecie i znacznym osłabieniem amerykańskiego przywództwa za Zachodzie. Dlatego też jednym z głównych celów polityki zagranicznej prezydenta Baracka Obamy było zakończenie wojny w Iraku, dążenie do odbudowy wizerunku i zaufania do Stanów Zjednoczonych oraz do wzmocnienia nie tyle hegemonicznej, ile przywódczej roli USA, przede wszystkim wśród państw sojuszniczych⁵⁶. Jedną z cech charakterystycznych ogłoszonej przez prezydenta Obamę w maju 2010 roku *Strategii Bezpieczeństwa Narodowego* (doktryna

52 Zbigniew Brzeziński pisał, że pod względem strategicznym za „wojnę z terroryzmem” Busha jun. kryły się tradycyjne imperialne dążenia do kontroli nad źródłami surowców w Zatoce Perskiej oraz chęć zapewnienia Izraelowi bezpieczeństwa poprzez wyeliminowanie zagrożenia ze strony Iraku. Z. BRZEZIŃSKI: *Druga szansa...*, s. 115 i nast.

53 R. KUŹNIAK: *Pozimnowojenne dwudziestolecie...*, s. 336.

54 W sondażu Eurobarometru przeprowadzonego w 15 państwach UE, opublikowanym w listopadzie 2003 roku, na pytanie, które z państw jest największym zagrożeniem pokoju międzynarodowego, ankietowani na 1. miejscach wskazali na Izrael (59%), Iran, Koreę Północną oraz USA (53%). R. SOŁTYK: *Kto zagraża Europie*. „Gazeta Wyborcza” z 3 listopada 2003.

55 Z. BRZEZIŃSKI: *Wybór. Dominacja czy przywództwo*. Przeł. B. PIETRZYK, A. POKOJSKA. Kraków, Znak, 2004, s. 237.

56 J. KIWERSKA: *Rozchodzenie się dwóch światów? Stany Zjednoczone i relacje transatlantyckie 1989–2012*. Poznań, Wydawnictwo Nauka i Innowacje, 2013, s. 330 i nast; *Die Aussenpolitik der USA. Präsident Obamas neuer Kurs und die Zukunft der transatlantischen Beziehungen*. Hrsg. R.C. MEIER-WALSER. München, Hanns-Seidel-Stiftung, 2009.

Obamy) było deklarowanie odrzucenia tortur⁵⁷, rezygnacja z koncepcji uderzeń wyprzedzających i zapowiedź respektowania prawa międzynarodowego w kontekście użycia siły zbrojnej. W nowej doktrynie akcentowano potrzebę odbudowania amerykańskiego przywództwa w świecie, powrót do multilateralizmu, umiejętne korzystanie zarówno z „miękkiej”, jak i „twardej” siły oraz utrzymanie światowego przywództwa USA m.in. poprzez pełnienie roli stabilizatora w relacjach między mocarstwami regionalnymi. Priorytetowym regionem w polityce zagranicznej administracji Obamy stał się region Azji i Pacyfiku (kurs na Azję⁵⁸), przede wszystkim ze względu na strategiczne wyzwanie ze strony ChRL, która stała się w roku 2010 drugą gospodarką świata – ok. 2025 roku Chiny mogą stać się największą potęgą gospodarczą świata⁵⁹. Natomiast celem priorytetowym prezydenta Obamy realizowanym w polityce wewnętrznej była walka z najbardziej dotkliwymi dla amerykańskiej gospodarki i społeczeństwa amerykańskiego następstwami kryzysu finansowego.

Jednym z głównych następstw światowego kryzysu finansowo-gospodarczego, który rozpoczął się w roku 2008 w Stanach Zjednoczonych, a następnie bardzo szybko, choć w różnym stopniu, objął gospodarki poszczególnych państw z różnych regionów świata, było osłabienie pozycji międzynarodowej Stanów Zjednoczonych i kolejne wzmocnienie ChRL, którą kryzys finansowo-gospodarczy ominął. W roku 2010 ChRL wyprzedziła Japonię i zajęła 2. miejsce pod względem wielkości PKB w świecie. W roku 2012 PKB Stanów Zjednoczonych wynosił ponad 16 bln USD, a PKB ChRL – ponad 8 bln USD⁶⁰. W roku 2014 PKB Stanów Zjednoczonych wynosił niecałe 17,5 bln USD, a PKB ChRL – 10,3 bln USD⁶¹. W tym samym roku wydatki Stanów Zjednoczonych na cele wojskowe wynosiły prawie 610 mld USD, a wydatki wojskowe ChRL szacowano na ok. 216 mld USD, które pod tym względem zajmowały 2. miejsce⁶². W tym samym czasie USA było największym w świecie dłużnikiem, a ich głównymi wierzycielami były ChRL i Japonia. Od kilku lat ChRL zajmuje też 1. miejsce na liście największych eksporterów świata. Zakaria pi-

57 Dużym rozczarowaniem dla wielu zwolenników prezydenta Obamy, zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i poza ich granicami, było, wbrew wcześniejszym zapowiedziom, przetrzymywanie osób bez wyroków sądowych w więzieniu w Guantanamo oraz stosowanie samolotów bezzałogowych (dronów) do zabijania osób podejrzanych o działalność terrorystyczną.

58 *National Security Strategy* (May 2010). https://www.whitehouse.gov/sites/default/files/rss_viver/national_strategy.pdf [data dostępu: 7.11.2013].

59 Nominalny PKB Stanów Zjednoczonych w roku 2013 wynosił 16,8 bln USD, a PKB ChRL – 9,5 bln USD.

60 „Rocznik Strategiczny” 2013/2014, s. 391 i nast.

61 „Rocznik Strategiczny” 2015/2016, s. 466 i nast.

62 Ibidem.

sał, że kryzys ekonomiczny przyspieszy przekształcenia systemu międzynarodowego prowadzące do powstania świata poamerykańskiego. W jego ocenie „o ile wojna iracka oraz cała polityka zagraniczna George’a W. Busha doprowadziły do delegitymizacji amerykańskiej potęgi militarno-politycznej w oczach świata, o tyle kryzys finansowy dokonał tego samego jeśli chodzi o amerykańską potęgę gospodarczą”⁶³. Faktem jest, że kryzys obnażył słabości anglosaskiego modelu społeczno-gospodarczego, wolnorynkowego modelu gospodarowania opartego na konsensusie waszyngtońskim⁶⁴.

Polityka zagraniczna prezydenta Obamy przez jednych analityków oceniana była jako próba dostosowania się do nowych realiów – w tym do mniejszych możliwości, niż Stany miały w pierwszych 20 latach po zakończeniu „zimnej wojny”, a więc wpływania przez nie na inne mocarstwa. Inni publicyści i politolodzy, jak np. wspomniani już Krauthammer i Kagan, argumentowali, że spadek znaczenia Ameryki nie jest dzisiaj realnym faktem, tylko kwestią wyboru. Ich zdaniem Ameryka może sama zdecydować, czy chce utrzymać dominację, czy z niej zrezygnuje. Krytykując politykę zagraniczną Obamy, Krauthammer pisał: „[...] trzeba zaakceptować naszą rolę hegemonia i dać odpór tym, którzy negują jej zasadniczo dobroczynny charakter”⁶⁵. Zdaniem Kagana, polityka zagraniczna administracji Obamy opierała się na nazbyt idealistycznej przesłance, że USA mogą odgrywać rolę globalnego promotora dobra wspólnego⁶⁶. W ocenie George’a Friedmana, Stany Zjednoczone, by nadal pozostać imperium (niezamierzonym imperium), muszą umiejętnie nim zarządzać⁶⁷. Według Brzezińskiego, aby Stany Zjednoczone przez kolejne lata odgrywały wiodącą rolę w stosunkach międzynarodowych, w tym także jako ich główny stabilizator, niezbędne jest uporanie się przez ten kraj z głównymi problemami wewnętrznymi (np. zrównoważenie długu publicznego, uzdrowienie systemu finansowego Ameryki, zmniejszenie nierówności dochodów) oraz posiadanie i realizowanie długofalowej wizji geopolitycznej, pozwalającej na realizację większego i bardziej żywotnego Zachodu.

W opublikowanej 6 lutego 2015 roku Narodowej Strategii Bezpieczeństwa znalazły się m.in. zapisy mówiące o konieczności sprawowania przez USA przywództwa w świecie, by promować międzynarodowy porządek. W do-

63 F. ZAKARIA: *Koniec hegemonii Ameryki...*, s. 26.

64 Szerzej zob. *Kryzys 2008 a pozycja międzynarodowa Zachodu*. Red. R. KUŹNIAR. Warszawa, Scholar, 2011.

65 Ch. KRAUTHAMMER: *Czy Obama chce upadku Ameryki?* „Magazyn Idei Newsweeka” 2009, nr 4.

66 R. KAGAN: *Barack Obama, czyli kontrolowany upadek USA*. „Magazyn Idei Newsweeka” 2010, nr 2.

67 G. FRIEDMAN: *Następna dekada...*

kumencie akcentowano, że Ameryka musi przewodzić. Pytanie nie brzmi: czy, ale: jak Ameryka powinna przewodzić⁶⁸.

Jedną z najbardziej charakterystycznych cech ewolucji systemu międzynarodowego w pierwszej i drugiej dekadzie XXI wieku było szybkie zmniejszanie się asymetrii w potencjałach gospodarczych USA i ChRL. Chiny systematycznie nadrabiały dystans do USA, mierzony np. wielkością PKB. Symptomatycznym przejawem dążenia ChRL do podważenia dominującej roli USA w takich instytucjach jak Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Bank Światowy było powołanie pod egidą Chin Azjatyckiego Banku Inwestycji Infrastrukturalnych, do którego przystąpiły także wszystkie najważniejsze państwa UE, w tym Polska. Według niektórych prognoz w roku 2040 największą gospodarką świata będą Chiny, z niedużą lub znaczącą przewagą nad Stanami Zjednoczonymi. Trzecią gospodarką świata będą wówczas Indie, a czwartą Japonia. Pozostałymi mocarstwami o największym udziale w światowym PKB mają być: Meksyk, Rosja, Brazylia, Niemcy, Wielka Brytania i Francja⁶⁹. Stały wzrost międzynarodowej pozycji ChRL, przede wszystkim w płaszczyźnie gospodarczej, i relatywnie słabnąca pozycja Stanów Zjednoczonych powoduje, że wielu zwolenników ma prognoza dotycząca wyłaniania się w systemie międzynarodowym, szczególnie w płaszczyźnie ekonomicznej, nowej dwubiegunowości USA – Chiny⁷⁰.

Brzeziński pisał w połowie lat 90. XX wieku, że „na dłuższą metę realia polityki światowej z pewnością będą coraz mniej sprzyjać skupianiu się władzy hegemonicznej w rękach jednego mocarstwa. Z tego powodu Ameryka jest nie tylko pierwszym i jedynym supermocarstwem naprawdę ogólnosiwiatowym, lecz prawdopodobnie także ostatnim”⁷¹. Ten sam autor na początku drugiej dekady XXI wieku pisał, że mając na uwadze zmieniający się rozkład sił na świecie, w tym relatywnie malejącą pozycję USA i Zachodu, Stany Zjednoczone muszą podjąć próbę ukształtowania szerszego geopolitycznego fundamentu umożliwiającego konstruktywną współpracę na arenie globalnej, z uwzględnieniem przemieszczania się sił na świe-

68 *National Security Strategy* (February 2015). www.whitehouse.gov/sites/default/files/docs/2015_natoonal_security-strategy.pdf [data dostępu: 12.08.2015].

69 L.W. ZYBLIKIEWICZ: *Zmiany w układzie sił a późnowestwalski ład międzynarodowy*. W: *Późnowestwalski ład międzynarodowy...*, s. 100.

70 Edward Haliżak, odwołując się do typologii biegunowości George’a Modelskiego, według której w systemie bipolarnym poziom koncentracji siły militarnej i gospodarczej w 2 państwach tworzących układ bipolarny wynosi 50% światowego potencjału w tych płaszczyznach, wykazywał, że w roku 2015 poziom koncentracji siły militarnej w USA i Chinach wynosił 46,85%, a poziom koncentracji siły ekonomicznej – 39,20%. E. HALIŻAK: *Wyłaniająca się dwubiegunowość USA – Chiny w systemie międzynarodowym*. W: *Tendencje i procesy rozwojowe współczesnych stosunków międzynarodowych*. Red. M.F. GAWRYCKI et al. Warszawa, Scholar, 2016, s. 590.

71 Z. BRZEZIŃSKI: *Wielka szachownica...*, s. 267.

cie z Zachodu na Wschód. Zdaniem badacza „tylko dynamiczna, postępująca zgodnie z przemyślaną strategią Ameryka może wraz z jednoczącą się Europą wspólnie działać na rzecz większego i bardziej żywotnego Zachodu, zdolnego do odgrywania w sposób odpowiedzialny roli partnera dla rosnącego w siłę i coraz bardziej pewnego siebie Wschodu. W przeciwnym razie niewykluczone, że geopolitycznie podzielony i skupiony na sobie Zachód pogrąży się w historycznym upadku, który upodobni go do upokorzonych i bezsilnych dziewiętnastowiecznych Chin”⁷². Według cytowanego autora większy, bardziej żywotny Zachód to taki, który w sposób strategicznie trzeźwy i rozważny przyjmie do swojego grona Turcję oraz otworzy się politycznie i gospodarczo na Rosję. „Taki rozszerzony Zachód może pomóc zakotwiczyć stabilność ewoluującej Euroazji, a także odnowić swoje własne dziedzictwo historyczne”⁷³. Wzrost napięcia w relacjach Rosji z USA i Zachodem związany z kryzysem i konfliktem na wschodzie Ukrainy znacznie oddalił realizację wizji „poszerzonej i żywotnej Europy”, ale jej nie unieważnił⁷⁴.

Kissinger w swoich rozważaniach dotyczących ewolucji porządku międzynarodowego argumentował, że współczesne poszukiwanie porządku światowego „wymagać będzie spójnej strategii pozwalającej zaprowadzić pewną koncepcję porządku w obrębie różnych regionów i powiązać te regionalne porządki ze sobą”⁷⁵. Akcentował, że Stany Zjednoczone powinny odegrać główną rolę w budowie porządku światowego państw afirmujących

72 Z. BRZEZIŃSKI: *Strategiczna wizja...*, s. 10.

73 Ibidem, s. 182.

74 Dmitrij Trenin, szef moskiewskiego Centrum Carnegie, w jednym z wywiadów powiedział: „Rosja otwarcie rzuciła wyzwanie porządkowi światowemu wspieranemu przez USA oraz amerykańskiej dominacji. Ten porządek powstał po zakończeniu zimnej wojny. Rosja usiłowała najpierw się w nim odnaleźć, potem nawiązać jakieś autonomiczne czy na wpół autonomiczne stosunki z USA, ale to się nie udało. Do starcia doszło na Ukrainie. Rosja zaczęła działać na Krymie i w Donbasie w sposób, jaki uznała za właściwy. I to dla Amerykanów było nie do zaakceptowania. USA nie mogły nie przyjąć wyzwania Rosji. Podobnie było w Syrii. Użycie siły zbrojnej bez amerykańskiej zgody jest naruszeniem globalnego porządku. Gdyby Stany Zjednoczone pozostały bierne, jakiś inny kraj, np. Chiny, mógłby uznać, że nie są wystarczająco silne, i pójść za przykładem Rosji. To zaś oznaczałoby zmianę globalnego porządku. I dlatego Stany Zjednoczone musiały się Rosji sprzeciwić. Są więc dwie możliwości: albo zdołają – przy użyciu sankcji i innych środków nacisku – wymusić na niej przyjęcie warunków zdominowanego przez siebie globalnego porządku, albo to Rosja wywalczy sobie jakąś – nieważnie jak wielką geograficznie – przestrzeń, na której będzie mogła swobodnie działać, i uzyska status niezależnego mocarstwa światowego”. *Wyzwania dla amerykańskiej dominacji. Rozmowa Piotra Kościńskiego z Dmitrijem Treninem, szefem moskiewskiego Centrum Carnegie*. „Sprawy Międzynarodowe”, 2016, nr 1, s. 7–8.

75 H. KISSINGER: *Porządek światowy*. Przeł. M. ANTOSIEWICZ. Wołowiec, Wydawnictwo Czarne, 2016, s. 347.

godność jednostki i demokrację uczestniczącą, a także współpracujących na arenie międzynarodowej zgodnie z ustalonymi z góry regułami⁷⁶.

Wraz z powolnym zmierzchem amerykańskiej hegemonii (stopniowej erozji supermocarstwowej pozycji Stanów Zjednoczonych) oraz wzrostem znaczenia innych mocarstw i umacnianiem się w systemie międzynarodowym tendencji do wykształcania się porządku wielobiegunowego⁷⁷ coraz częściej stawiane było pytanie o kształt systemu międzynarodowego w „świecie poamerykańskim”⁷⁸, bądź, według innego określenia, w „świecie postamerykańskim”⁷⁹. Bary Buzan i Richard Little pisali, że w historii świata kluczowe znaczenie dla przejścia z jednej epoki do następnej, z jednego systemu międzynarodowego do kolejnego, ma zmiana rodzaju jednostki dominującej (państwa lub państw)⁸⁰. Wielce zróżnicowane były prognozy dotyczące kształtu nowego systemu międzynarodowego (systemu poamerykańskiego), który zastąpi pozimnowojenny system międzynarodowy (system unipolarny; system amerykańskiej jednobiegunowości; system amerykańskiej ery czy amerykańskiej dominacji). Coraz większa dynamika środowiska międzynarodowego i jego postępująca złożoność sprawiały, że coraz trudniejsze było prognozowanie ewolucji i zmiany pozimnowojennego (unipolarnego) systemu międzynarodowego. Formułowanych było wiele scenariuszy, nie sposób wszystkich w tym miejscu wymienić⁸¹.

W ocenie Romana Kuźniara, kryzys 2008 roku przyspieszył wykształcanie się pozachodniego porządku międzynarodowego⁸². Państwa zachodnie odgrywały główną rolę w globalnym systemie międzynarodowym w ostatnich pięciu stuleciach. Jednakże ten okres tak wyraźnej dominacji Zachodu powoli dobiega końca. Wiele wskazuje na to, że punkt ciężkości syste-

76 Ibidem, s. 348.

77 Pojawiają się także prognozy, że porządek międzynarodowy w najbliższych dekadach nie będzie zdeterminowany przez jedno państwo, czy kilka, ale raczej dziesiątki niepaństwowych aktorów (ład bezbiegunowy–nonpolarity). S. BIELEŃ: *Polityka w stosunkach międzynarodowych*. Warszawa, ASPRA-JR, 2010, s. 233–234.

78 Określenie „świat poamerykański” używał Fareed Zakaria w pracy *Koniec hegemonii Ameryki...*

79 *Debating a Post-American World. What Lies Ahead? (Security and Governance)*. Eds. S. CLARK, S. HOQUE. London–New York, Routledge, 2012.

80 B. BUZAN, R. LITTLE: *Systemy międzynarodowe w historii świata*. Przeł. E. BRZOWSKA. Warszawa, PWN, 2011, s. 488.

81 Zob. M. STOLARCZYK: *Teoretyczne i praktyczne aspekty mocarstwowości we współczesnych stosunkach międzynarodowych*. W: *Stosunki Polski z mocarstwami w drugiej dekadzie XXI wieku*. Red. K. CZORNIK, M. LAKOMY, M. STOLARCZYK. Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2016, s. 45 i nast.

82 R. KUŹNIAR: *Europa w porządku międzynarodowym*. Warszawa, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, 2016, s. 193 i nast.

mu międzynarodowego przesunie się w kierunku państw Azji Wschodniej i Południowej. Ze względu na rosnącą rolę międzynarodową ChRL i mocarstw azjatyckich (np. Indii, Japonii, Pakistanu) stawiane było niekiedy pytanie, czy XXI wiek będzie stuleciem Azji czy stuleciem Chin⁸³. Postępującą tendencją systemu międzynarodowego jest jego decentralizacja i regionalizacja. Nie ma jednego wzorca utrzymywania globalnej stabilności i bezpieczeństwa. Kuźniar pisał, że Zachód ma jeszcze siłę dobrze pożyć, ale nie ma już siły, by mówić innym, jak mają żyć⁸⁴. Zdaniem przywołanego autora, chodzi o to, aby w wyłaniającym się nowym systemie międzynarodowym pozostawić jak najwięcej Zachodu w porządku międzynarodowym, który staje się postzachodni, ale nie musi być antyzachodni⁸⁵.

Zakończenie

Stanisław Bieliń zasadnie argumentował, że ze względu na dynamikę przemian i wielość niewiadomych nikt nie jest w stanie przewidzieć, jaki będzie efekt przeobrażeń współczesnego systemu stosunków międzynarodowych⁸⁶. Zapewne w bliskiej, jak i nieco dalszej, perspektywie Stany Zjednoczone pozostaną jedynym supermocarstwem na arenie międzynarodowej. Zapowiedzi nowego prezydenta USA Donalda Trumpa dotyczące utrzymania supermocarstwowej pozycji tego kraju, m.in. przez wzmocnienie amerykańskiej gospodarki i wzrost nakładów na zbrojenia, może wpłynąć na przedłużenie systemu unipolarnego. Jednakże mało prawdopodobne jest zahamowanie tendencji do powolnego przekształcania się systemu unipolarnego w wielobiegunowy. Ważnym etapem tego procesu może być nowy układ bipolarny, z wiodącą rolą USA i ChRL. Wydaje się, że w dłuższej perspektywie system poamerykański będzie systemem wielobiegunowym, z wieloma ośrodkami potęgi w różnych regionach świata, opartym na funkcjonowaniu kilku czy nawet kilkunastu mocarstw w skali globalnej, zróżnicowanych pod względem ich potęgi i siły oddziaływania na zachowania innych uczestników stosunków międzynarodowych. Zasadne wydają się być pytania: Czy system pounipolarny (poamerykański) będzie bardziej czy mniej stabilny od systemu unipolarnego? Czy będzie bardziej czy mniej korzystny dla budowy sys-

83 P. BUHLER: *O potęgę w XXI wieku*. Przeł. G. MAJCHER. Warszawa, Wydawnictwo Akademickie Dialog, 2014, s. 474 i nast.

84 R. KUŹNIAR: *Spokojnie, koniec hegemonii Zachodu na świecie to nie koniec świata*. „Gazeta Wyborcza” z 21–22 maja 2016.

85 Ibidem.

86 S. BIELEŃ: *Ład hegemoniczny w XXI wieku...*, s. 660.

temu kooperatywnego bezpieczeństwa w skali regionalnej i globalnej? Czy, faktycznie system międzynarodowy w kolejnych dziesięcioleciach XXI wieku będzie coraz bardziej pozachodnim porządkiem międzynarodowym? Jedną z cech charakterystycznych nowego systemu międzynarodowego będzie zapewne stały wzrost znaczenia uczestników pozapaństwowych i intensyfikacja współzależności globalnych, przede wszystkim w płaszczyźnie gospodarczej oraz w sferze informatycznej.

Bibliografia

Opracowania zwarte

- Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku.* Red. D.B. BOBROW, E. HALIŻAK, R. ZIĘBA. Warszawa, Scholar, 1997.
- BIELEŃ S.: *Ład hegemoniczny w XXI wieku.* W: *Tendencje i procesy rozwojowe współczesnych stosunków międzynarodowych.* Red. A.F. GAWRYCKI et al. Warszawa, Scholar, 2016.
- BIELEŃ S.: *Polityka w stosunkach międzynarodowych.* Warszawa, ASPRA-JR, 2010.
- BRZEZIŃSKI Z.: *Bezląd. Polityka światowa na progu XXI wieku.* Przeł. K. MURAWSKI. Warszawa, Editions Spotkania, 1993.
- BRZEZIŃSKI Z.: *Druga szansa.* Przeł. M. SZUBERT. Warszawa, Świat Książki, 2008.
- BRZEZIŃSKI Z.: *Strategiczna wizja. Ameryka a kryzys globalnej potęgi.* Przeł. K. SKONIECZNY. Kraków, Wydawnictwo Literackie, 2013.
- BRZEZIŃSKI Z.: *Wielka szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej.* Przeł. T. WYŻYŃSKI. Warszawa, Politeja – Bertelsmann Media, 1998.
- BRZEZIŃSKI Z.: *Wybór. Dominacja czy przywództwo.* Przeł. B. PIETRZYK, A. POKOJSKA. Kraków, Znak, 2004.
- BUCHANAN P.J.: *Samobójstwo supermocarstwa. Czy Ameryka przetrwa do roku 2025?* Przeł. J. MORKA. Wrocław, Wydawnictwo Wektory, 2013.
- BUHLER P.: *O potęgę w XXI wieku.* Przeł. G. MAJCHER. Warszawa, Wydawnictwo Akademickie Dialog, 2014.
- BUZAN B., LITTLE R.: *Systemy międzynarodowe w historii świata.* Przeł. E. BRZOZOWSKA. Warszawa, PWN, 2011.
- Debating a Post-American World. What Lies Ahead? (Security and Governance).* Eds. S. CLARK, S. HOQUE. London–New York, Routledge, 2012.
- Die Aussenpolitik der USA. Präsident Obamas neuer Kurs und die Zukunft der transatlantischen Beziehungen.* Hrsg. R.C. MEIER-WALSER. München, Hanns-Seidel-Stiftung, 2009.
- ENGDAHL F.W.: *Absolutna dominacja. Totalitarna demokracja w nowym porządku świata.* Przeł. M. KOTOWSKI. Wrocław, Wydawnictwo Wektory, 2015.
- FERGUSON N.: *Kolos. Cena amerykańskiego imperium.* Przeł. M. HARTMAN, B. WILGA. Warszawa, Wydawnictwo Sprawy Polityczne, 2010.
- FRANKOWSKI P.: *Hegemonia Stanów Zjednoczonych Ameryki w warunkach turbulencji.* Toruń, Wydawnictwo Adam Marszałek, 2006.

- FRIEDMAN G.: *Następna dekada. Gdzie byliśmy i dokąd zmierzamy*. Przeł. M. WYRWAS-WIŚNIEWSKA. Kraków, Wydawnictwo Literackie, 2012.
- GAŁGANEK A.: *Zmiana w globalnym systemie międzynarodowym. Supercykle i wojna hegemoniczna*. Poznań, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza, 1992.
- GARRISON J.: *Ameryka jako imperium. Przywódca świata czy bandycka potęga?* Przeł. A. GRZEGORZEWSKA, M. SIADKOWSKI. Warszawa, Wydawnictwo von Borowiecky, 2005.
- GRUSZECKI T.: *Imperium amerykańskie*. W: *Stany Zjednoczone. Obrona hegemonii w XXI wieku*. Red. K.A. KŁOSIŃSKI. Lublin, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 2009.
- HALIŻAK E.: *Wylaniająca się dwubiegunowość USA–Chiny w systemie międzynarodowym*. W: *Tendencje i procesy rozwojowe współczesnych stosunków międzynarodowych*. Red. M.F. GAWRYCKI et al. Warszawa, Scholar, 2016.
- HUNTINGTON S.P.: *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*. Przeł. H. JANKOWSKA. Warszawa, Muza, 1997.
- KAGAN R.: *Powrót historii i koniec marzeń*. Przeł. G. SAŁUDA. Poznań, Dom Wydawniczy Rebis, 2009.
- KENNEDY P.: *Mocarstwa świata. Narodziny – rozkwit – upadek*. Przeł. M. KLUŻNIAK. Warszawa, Książka i Wiedza, 1994.
- KISIELEWSKI T.A.: *Imperium amerykańskie? Międzynarodowe uwarunkowania sprawowania hegemonii*. Warszawa, Rebis, 2004.
- KISSINGER H.: *Dyplomacja*. Przeł. S. GŁĄBIŃSKI, G. WOŹNIAK, I. ZYCH. Warszawa, Philip Wilson, 1996.
- KISSINGER H.: *Porządek światowy*. Przeł. M. ANTOSIEWICZ. Wołowiec, Wydawnictwo Czarne, 2016.
- KIWERSKA J.: *Gra o Europę. Bezpieczeństwo europejskie w polityce Stanów Zjednoczonych pod koniec XX wieku*. Poznań, Instytut Zachodni, 2000.
- KIWERSKA J.: *Rozchodzenie się dwóch światów? Stany Zjednoczone i relacje transatlantyczne 1989–2012*. Poznań, Wydawnictwo Nauka i Innowacje, 2013.
- KONDRAKIEWICZ D.: *Między porządkiem a chaosem. Faza nierównowagi systemu międzynarodowego*. Lublin, Wydawnictwo UMCS, 2015.
- KONDRAKIEWICZ D.: *Systemy równowagi sił w stosunkach międzynarodowych*. Lublin, Wydawnictwo UMCS, 1999.
- Kryzys 2008 a pozycja międzynarodowa Zachodu. Red. R. KUŹNIAR. Warszawa, Scholar, 2011.
- KUŹNIAR R.: *Europa w porządku międzynarodowym*. Warszawa, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, 2016.
- KUŹNIAR R.: *Pozimnowojenne dwudziestolecie 1989–2010. Stosunki międzynarodowe na przełomie XX i XXI wieku*. Warszawa, Scholar, 2011.
- LIEBER R.J.: *The American Era. Power and Strategy for the 21st Century*. New York–London, Cambridge University Press, 2005.
- NYE J.S.: *Soft Power. Jak osiągnąć sukces w polityce światowej*. Przeł. J. ZABOROWSKI. Warszawa, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, 2007.
- Polityka zagraniczna USA po zimnej wojnie*. Red. J. ZAJĄC. Toruń, Wydawnictwo Adam Marszałek, 2005.

- SAINT-ETIENNE Ch.: *Potęga albo śmierć. Europa wobec imperium amerykańskiego*. Przeł. A. NICA-ZDANIUK, B. ZDANIUK. Warszawa, Dialog, 2004.
- SAPIR J.: *Nowy XXI wiek. Od „wieku Ameryki” do powrotu narodów*. Przeł. M. WILK. Warszawa, Dialog, 2009.
- STOLARCZYK M.: *Teoretyczne i praktyczne aspekty mocarstwowości we współczesnych stosunkach międzynarodowych*. W: *Stosunki Polski z mocarstwami w drugiej dekadzie XXI wieku*. Red. K. CZORNIK, M. LAKOMY, M. STOLARCZYK. Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2016.
- TODD E.: *Schyłek imperium. Rozważania o rozkładzie systemu amerykańskiego*. Przeł. A. SZEPTYCKI, K. MĄCZYŃSKA. Warszawa, Dialog, 2003.
- ZAKARIA F.: *Koniec hegemonii Ameryki*. Przeł. S. KROSZCZYŃSKI. Warszawa, Media Lazar Nadir, 2009.
- ZYBLIKIEWICZ L.: *Zmiany w układzie sił a późnowestwalski ład międzynarodowy*. W: *Późnowestwalski ład międzynarodowy*. Red. M. PIETRAŚ, K. MARZĘDA. Lublin, Wydawnictwo UMCS, 2008.

Czasopiśmiennictwo

- CZEMPIEL E.O.: *Die amerikanische Weltordnung*. „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2002, B. 48.
- KAGAN R.: *Barack Obama, czyli kontrolowany upadek USA*. „Magazyn Idei Newsweeka” 2010, nr 2.
- KAGAN R.: *Naród kowbojów*. „Newsweek” z 4 listopada 2006.
- KAPLAN R.D.: *Imperium waszyngtońskie*. „Rzeczpospolita” z 23 listopada 2012.
- KRAUSE J., IRLENKAUSER J., SCHREER B.: *Wohin gehen die USA? Die neue Nationale Sicherheitsstrategie der Bush-Administration*. „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2002, nr 48.
- KRAUTHAMMER Ch.: *Czy Obama chce upadku Ameryki?* „Magazyn Idei Newsweeka” 2009, nr 4.
- KUŹNIAR R.: *Spokojnie, koniec hegemonii Zachodu na świecie to nie koniec świata*. „Gazeta Wyborcza” z 21–22 maja 2016.
- „Rocznik Statystyczny” 1992.
- „Rocznik Strategiczny” 2005/2006.
- „Rocznik Strategiczny” 2013/2014.
- „Rocznik Strategiczny” 2015/2016.
- SIEREN F.: *Im Notfall gegen Amerika*. „Die Zeit” 2008, nr 47.
- SOŁTYK R.: *Kto zagraża Europie*. „Gazeta Wyborcza” z 3 listopada 2003.
- Wyzwania dla amerykańskiej dominacji. Rozmowa Piotra Kościńskiego z Dmitrijem Treninem, szefem moskiewskiego Centrum Carnegie*. „Sprawy Międzynarodowe” 2016, nr 1.

Źródła internetowe

- National Security Strategy* (February 2015). www.whitehouse.gov/sites/default/files/docs/2015_natoonal_security-strategy.pdf [data dostępu: 12.08.2015].

National Security Strategy (May 2010). https://www.whitehouse.gov/sites/default/files/rss_viver/national_strategy.pdf [data dostępu: 7.11.2013].

National Security Strategy of the United States of America (September 2002). <http://www.globalsecurity.org/military/library/policy/national/nss-020920.htm> [data dostępu: 1.04.2003].



MIECZYŚLAW STOLARCZYK

Evolution of the Superpower Position of the United States in the Post-Cold War International System

ABSTRACT: The article deals with the issue of the evolution of the position of the United States in the international arena in the period after 1990 to the present day. The author analyses the features of foreign policy and international relations, taking into account the period of presidency of Bill Clinton, George W. Bush and Barack Obama. While in the 1990s the United States distanced other countries in international relations, after 2001 the significance of other countries in the international arena increased. However, this does not change the fact that the phenomenon of domination of the United States continues, but in future a bipolar system, in which the People's Republic of China will play an important role, or a multipolar system may emerge.

KEY WORDS: United States, international relations, superpower, hegemony, international system